

GAZETA LUBELSKA

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Lublin, czwartek dnia 19 kwietnia 1945 r.

Nr. 84

Zachód woła

(c) Na północ od Grajewa, Myszynca i Mławy, na północ od Brodnicy, na zachód od Chojnic, Nakła i Zbąszynia, na zachód od Wielunia, Bytomia, Gliwic i Rybnika rozciągają się Ziemie Zachodnie, bohaterskim wysiłkiem Armii Czerwonej i Wojska Polskiego przywrócone Polsce.

Jeszcze kilka tygodni temu polska mowa była tu wyklęta. Jeszcze kilka tygodni temu na niemieckiej ziemi, u niemieckich chłopów, w niemieckich fabrykach pracowali za nędzną strawę niewolnicy z różnych krajów siłą spędzeni. Dziś koszmar ten zniknął, jak chorobliwa zjawia senna.

Wojska niemieckie uciekły, cywili Niemcy uciekli, mowa niemiecka ucichła. Uwolnieni robotnicy cudzoziemscy bez chwili wahania poszli na wschód w słusznej nadziei, że tędy wiedzie najbliższa droga do ich ojczyzny. Na naszych Ziemiach Zachodnich zostali Polacy, którzy od wieków tu siedzieli, i ziemia pokryta polami i lasami, usiana wioskami i miastami, opustoszałymi dziś i czekającymi na nowych gospodarzy.

W ciągu tych niewiele tygodni, jakże radykalnie zmieniła się sytuacja! Gdy demokracja polska wysuwała hasło granicy na Niszę i Odrę, reakcja jako jeden z argumentów przeciw temu żądaniu wysuwała zarzut, że wskutek tego w Polsce znajdzie się wielu Niemców, że znowu będziemy mieli liczną mniejszość narodową. Dziś zarzut ten nie ma już żadnej treści — Niemców na Ziemiach Zachodnich prawie nie ma. Nie wysiedlanie Niemców więc jest teraz naszą troską, bo uciekając w panicznym pośpiechu przed Armią Czerwoną wysiedlili się sami, ale wprost przeciwnie — troską naszą jest zaludnić te ziemie, na których powstała czasowo późniejsza ludność — energicznym, pionierskim elementem polskim.

Przyroda nie znośi próżni. Gospodarstwo, fabryka, przedsiębiorstwo, sklep nie mogą się ostać bez opieki. Dlatego zachód woła, zachód wzywa, zachód nęci.

Pięć milionów hektarów ziemi ornej pozostaje bez gospodarzy — to około stu tysięcy gospodarstw 50-cio hektarowych, dobrze zagospodarowanych, z murowanymi domami, murowanymi zabudowaniami, ze sprzętem gospodarskim do objęcia.

A jednocześnie w Białostockim, Lubelskim, Rzeszowskim i innych dzielnicach kraju chłopci gniją się w chatkach o glinianym boisku zamiast podłogi i z trudem utrzymują się na 1-iej, 2-iej, 3-iej morgach ziemi.

Miasta i miasteczka Zachodniego Pomorza, Prus Wschodnich i Śląska dobra bezładne, choć pełne wszelakiego dobra, zaopatrzone we wszelkie urządzenia ułatwiające życie, często do własnych miejskich gazowni włączane.

A jednocześnie w Białostockim, Lubelskim, Rzeszowskim i innych dzielnicach kraju chłopci tóczą się w chasklepiarkach gnieździ się w ruderach, pozabawionych elementarnych wygód.

W wioskach i miastach naszych Ziemi Zachodnich żyje jeszcze ludność polska, od setek lat powiewana, uciskana, niemożna, ludność pożądana polskiego słowa, polskiej nauki i polskiego serca. Niewiele jej już zostało po latach niewoli, zaledwie 30% całej stanowiła ludności, ale tym bardziej jest nam droga. Wdzięczne pole do pracy dla polskiego nauczyciela, oświatowca, działacza społecznego.

Niemcy ponieśli już klęskę, jakiej jeszcze nie notowały dzieje. Coś się

Odezwa czterech Stronnictw Demokratycznych w sprawie Ziemi Zachodnich

Rodacy!

Zwracamy się do Was w przełomowej dla Narodu Polskiego chwili. Żołnierz polski dotarł do morza. Żołnierz polski w sojuszu bojowym z Armią Czerwoną wyrębuje odrodzonej Rzeczypospolitej nowe granice na Odrze i Niszę.

Pragnieniom Narodu Polskiego staje się zadanie. Odwieczne ziemie piastowe, wydarte z żywego ciała Polski przez zaborcze krzyżactwo, tratowane i gnębione przez prusackich barbarzyńców, powracają znowu do Macierzy. Nie pomogły hitlerowskim barbarzyńcom masowe rugi Polaków z Poznańskiego i Pomorskiego, nie zdołały zniszczyć hartu narodowego pieczę Maidanka, Oświęcimia i Treblinki. Co było polskie — polskie się ostało.

Program demokracji polskiej przyobleka się w ciało i krew. Zaroi się od polskich statków handlowych i okrętów wojennych pod polską banderą Morze Bałtyckie. Polskimi węzłami handlowymi staną się: Gdynia, Gdańsk, Szczecin. Kłof górnika polskiego wydzierać będzie węgiel dla przemysłu polskiego z głębiny opolskiej. Polski hutnik i metalowiec obejmą we władanie zakłady Gliwic, Zabrze i Bytomia. Polską kulturą zakwitnie starożytny Wrocław.

Znowu polską kołysanką będzie usypiała dziecko swe polska matka na Mazurach, na Helu i nad Odrą. Nie pozostanie ani jeden junkier pruski, ani jeden krzyżacki gwałcieł na ziemiach Prus Wschodnich, na Śląsku Górnym czy Dolnym.

Cała ziemia pomieści się w ręce prawych dziedziców — chłopów polskich. Całe rzemiosło obejmą rzemieślnicy — Polacy. Cały handel znajdzie się w rękach polskich kupców.

Wstaje z martwych Polska nowa, potężna i silna, Niemcom na pochybel, narodowi polskiemu na chwałę.

Obywatele!

Zjednoczeni we wdzięczności dla Wojska Polskiego i sprzymierzonej z nami Armii Czerwonej, dumni z wysiłku orężnego naszego narodu, dołożyliśmy wszelkich starań, by zagospodarować ziemie wydarte niemieckiemu zaborcy.

Niezmierzone bogactwa przypadają nam w udziale!

Na Zachód — po zwycięstwo — idzie Armia Polska.

Na Zachód — śladem żołnierza — idziemy wszyscy, społeczeństwo całe, jako wzorowi gospodarze, mądry organizatorzy.

Potrzebne są nam ręce nasze i nasze mózgi, by zetrzeć ślad niemieczyzny z ziemi naszej.

Chłopie!

Wam szczególnie wielka dziś rola przypada w udziale. Idźcie śmiało na Zachód. Podchwyciście inicjatywę Związku Samopomocy Chłopskiej i w sposób zorganizowany wyruszycie w drogę. W wielkim dziele społeczeństwa zachodnich rubieży okażą się Wam pomoc organy administracji publicznej. Każdy członek demokratycznej partii, każdy komitet gminny, powiatowy i wojewódzki stronnictw demokratycznych weźmie udział w akcji przesiedleńczej. Co zdobędzie polski żołnierz, to zaorze polski chłop.

na zachód i na ziemi opuszczone nie wrócą. Następuje czas, abyśmy my, Polacy, objęli te ziemie. Tam znajdują miejsce i dobry byt i ci, co wracają z Bu-ga, i ci, co tu mają trudne warunki życia. Na Ziemiach Zachodnich powinni też iść ci, którzy porwani z tutejszych gospodarstw na niewolę, warunki tamtejszego życia i pracy w ciągu paru lat po-bytu poznali. Gospodarstwa pomieści-ckie służną będą nagrodą za ich trud i ponizienia.

3 milionów ha czeka na Was. Obejmuje gospodarki pomieściackie, niemieckim inwe-ntarzem obrabiające niwy, które odtąd plono-wać będą polskiemu chłopu na wolnej pol-skiej ziemi.

Młodzieży chłopskiej!

Zrywaj z dotychczasową zaśniedziałością. Idź z twej wioski rodzinnej, z piasków, szczyrków i chłopskiej gędy — na zachód! Po życie sięgnaj nowe w trudzie i znoju, dla siebie, dla Polski.

Robotnicy, inżynierowie i technicy!

Czekają na Was huty i kopalnie, czekają na Was cukrownie, papiernie i przędzalnie. Twórczy trud i zdolności narodu polskiego znajdą na zachodzie pełne pole do rozwoju.

Rzemieślnicy i kupcy!

Idźcie na zachód, uruchomiacie warsztaty, twórcie polski handel, zajmujcie miasta i miasteczka, rozwijajcie inicjatywę prywatną dla ogólnego dobra.

Inteligencjo polska!

Olbrym się otwierają przed Tobą per-spektywy. Czekają na Ciebie polskie dziecko, germanizowane przez wieki. Czekają na Twą pracę badawczą mury uniwersytetu wrocław-skiego historyczne zabytki malborskiego zam-ku, woła Ciebie ludowa, skrzętnie przez wie-ki przechowywana piosenka mazurska czy kaszubska.

Rodacy!

Pod przewodem Rządu Tymczasowego wra-camy na ziemię, skąd nasz ród. Stworzymy na nich kuźnię potęgi, by tryskały wiecznie żywym źródłem mocy naszego narodu, by bi-ły gorącymi sercami patriotów polskich.

Niech żyje demokratyczna Ojczyzna nasza w granicach po Odrę, Niszę i Bałtyk.

Naczelny Komitet Wykonawczy Stron. Lud.
Komitet Centralny PPR
Centralny Komitet Wykon. PPS
Zarząd Główny Stron. Demokr.

Przed nowym spotkaniem wielkiej trójki

LONDYN, 17. IV. (Polpress). Agencja Reu-ter donosi, że ze strony angielskiej czynione są starania, aby w najbliższym czasie urządzić spotkanie pomiędzy premierem Churchillem, Marszałkiem Stalinem i Prezydentem Stanów Zjednoczonych Harrym Trumanem. Prezydent Truman miał już wyrazić swą zgodę na tę konferencję.

WASZYNGTON, 18. IV. „Evening Star” donosi, że przed Konferencją w San Francisco odbędzie się konferencja, w której wezmą udział Stalin, Truman i Churchill oraz konferencja Ministrów Spraw Zagranicznych Bidault, Stettin-nius, Eden, Molotow i Sung.

Rozmowa Eden — Stettinius

WASZYNGTON, 18. IV. Minister Eden konferował z ministrem Stettiniusem. Następnie oświadczył dziennika-rzom, że ma nadzieję odbyć rozmowy:

ze Stettinusem, Molotowem i chińskim ministrem spraw zagranicznych Sun-g'em przed konferencją w San Franci-sco.

Churchill o prez. Trumanie

LONDYN, 18. IV. Premier Churchill oświadczył w Izbie Gmin, że prezydent Truman idzie twardym krokiem po dro-

dze wytkniętej przez Roosevelta, aby spełnić do końca zadania, które stoją przed USA.

Oświadczenie gen. Eisenhamera w sprawie zakończenia wojny

LONDYN, 18. IV. Reuter donosi, że proklamacja o zwycięstwie będzie o-głoszona po spełnieniu trzech warun-ków: 1) gdy główne siły niemieckie zo-staną całkowicie rozbite, 2) gdy ustanie opór niemiecki we Włoszech i Norwegii, 3) w terminie uzgodnionym z dowództ-wem wojsk sowieckich.

portach od Bordeaux aż do Rostock. Dziennik stwierdza, że słuszną jest de-cyzja, aby nie uderzać w dzwony zwycię-stwa, gdy grzmiały jeszcze armaty i spadają bomby.

LONDYN, 18. IV. „Daily Mail” omawia oświadczenie gen. Eisenhamera, że dzień zwycięstwa nie zostanie ogłoszo-ny wcześniej, aż opór niemiecki zo-stanie całkowicie złamany. Oznacza to, że nie należy się spodziewać proklamacji sprzymierzonych o końcu wojny w naj-bliższym czasie. Zostanie ona ogłoszona później. Sprzymierzonych czeka jeszcze wiele walk. Niemcy mają jeszcze silne oddziały we Włoszech, Norwegii i w

Przedłużenie umowy pożyczkowo-dzierżawnej

WASZYNGTON, 18. IV. Prezydent Truman podpisał przedłużenie umowy „Lend and Lease” na następny rok przy czym oświadczył, że umowa ta będzie realizowana aż do zupełnej kapitulacji Niemiec i Japonii.

Wybory gminne we Francji

PARYŻ, 18. IV. Mimo pewnych presji wywieranych na rząd de Gaulle'a wybo-ry gminne i kantonalne odbędą się nieod-wolalnie w końcu tego miesiąca. Przeciwnicy wysuwają przyczynę, że wybory nie mogą się odbyć, dopóki nie wrócą do kraju jeńcy wojenni i deportowani. Jed-nak de Gaulle oświadczył, że wybory te nie mają znaczenia politycznego, a są bardzo ważne ze względów administra-cyjnych i gospodarczych, wobec tego nieobecność jeńców wojennych i depor-towanych nie gra tu roli.

Ziemię Zachodnie czekają na chłopą

Dzięki bohaterkiej walce Armii Czerwonej i żołnierza polskiego większość ziem zachodnich, które w drodze sprawiedliwości dziejowej wracają obecnie do Polski, została już wyzwolona. Ci, którzy drogą gwałtu i podstępów, mordując prawych właścicieli tych ziem, osiedlili się na nich — „bauerzy” i osadnicy niemieccy — uciekli na zachód wraz z odступującymi wojskami niemieckimi. Całe wsie i miasteczka są zupełnie wyludnione w pełnym tego słowa znaczeniu.

O pospiechu ucieczki, jak i o panice panującej wśród przedstawicieli „herrenvolku” świadczy najlepiej fakt pozostawienia całego inwentarza żywego i martwego po wsiach, jak również całkowicie urządzonych (łącznie z przedmiotami osobistego użytku) mieszkań po wsiach i po miasteczkach. Skrętnie gospodynie niemieckie zapomniały nawet zabrać ze sobą poczynione „na wszelki wypadek” zapasy. W budynkach gospodarskich ryczą głodne krowy, których nie ma kto nakarmić.

Najbardziej może pocieszającą jest wiadomość, że stosunkowo niewielki procent budynków uległ zniszczeniu. Spalonych, czy też zniszczonych domów po wsiach na ogół nie widać. Wszystko zda się czekać i prosić, by zjawiał się ktoś i objął w swe posiadanie opuszczone gospodarstwa. Służnie pisze zatem tygodnik „Chłopi”: „Gdy dzielimy ziemię w frodku swego kraju, widzimy, że dla wszystkich chłopów jej nie wystarcza. Ale komu mało tutaj ziemi — niechaj jedzie na zachód: na Śląsk, do Prus Wschodnich i Zachodnich. Tam dostanie więcej ziemi — będzie miał na czym gospodarzyć”.

W historii chłopów polskich otwiera się nowa, piękna karta. Przed chłopem stoi olbrzymie i wspaniałe zadanie: objęcia w swe posiadanie milionów hektarów ziemi na zachodzie. Już w chwili obecnej bardziej energiczne jednostki ze społeczeństwa wiejskiego, udają się samorzutnie na zachód. Są to jednak tylko jednostki, albo też nieliczne jedynie grupy — jak dotychczas więc ruch ten ma charakter indywidualny. Ten stan rzeczy musi ulec i ulgnie w najbliższym czasie zmianie. Ruch na zachód nabierze charakteru masowego, obejmując tysiące rodzin chłopskich. Organizacją tej akcji, która obejmie całą Polskę, zajęł się Związek Samopomocy Chłopskiej, inicjując ją przez rozesłanie odpowiednich ankiet i rozporządzeń do zarządów terenowych Związku. W najbliższym czasie należy się liczyć z rozpoczęciem się zbiorowych wyjazdów chłopów na zachód. Chłop polski, zdając sobie sprawę z ciężkości na nim obowiązków wobec odzyskanych ziem, które są przepocone krwią, potem i łzami Słowian — ujmie jełtwardo w swe spracowane dłonie. by na zawsze tam pozostać.

Likwidacja oporu niemieckiego w Prusach Wschodnich

Dalsze sukcesy Armii Radzieckiej

Radzieckie Biuro Informacyjne donosi: W dniu 18 kwietnia wojska III-go Białoruskiego Frontu kontynuowały likwidację resztek wojsk niemieckich, odrzuconych do rejonu portu Piława. W dniu 17 kwietnia wzięto do niewoli ponad 8,430 żołnierzy i oficerów niemieckich, i zdobyto: 90 tanków i dział szturmowych, 69 ciałek, 544 dział polowe, 416 motocykli min, 888 karabinów maszynowych i 4000 aut. Wzięto do niewoli dowódcę 28 dywizji piechoty niemieckiej, pułkownika Tempelhoffa.

Na południowy zachód i południe od Raciborza wojska 4-go Ukraińskiego Frontu zdobyły ponad 30 miejscowości. w tej liczbie: Burgefeld, Odrzyżów, Zabrzeż i Bogusławice.

Na terenie Czechosłowacji wojska radzieckie zdobyły miasto Iwanowice i szereg innych miejscowości, w tej liczbie: Młodice, Rajgrad, Medlow, Melzyce i Smoleń.

Na północ od Wiednia na terenie Austrii wojska radzieckie zajęły Mistel-

Koniec oporu niemieckiego w zagłębiu Ruhry

Brytyjczycy 40 km. od Hamburga

LONDYN, 18. IV (BBC). Od Zuidoer Zee aż po granicę czeską armie sprzymierzonych Amii, działają i niszczą oddziały Wehrmachtu. Wojska sprzymierzonych zbliżają się do Norymbergi. Zajął Plauen i lada chwila spodziewana jest wiadomość o wejściu Amerykanów do Czechosłowacji. Oddziały 1 armii amerykańskiej otoczyły Lipsk i rozpoczęły atak generalny.

W górach Harcu połowa Niemców, znajdujących się w worku została zlikwidowana. Wojska sprzymierzonych po bombardowaniu miasta z powietrza przystąpiły do ataku na Magdeburg. Wg ostatnich doniesień dziś rano od-

bach i szereg innych miejscowości między innymi: Kreutzstetten, Ratensburg, Weinsteig, Hermansdorf i stację kolejową Ulrich.

Na innych odcinkach — w walki o znaczeniu lokalnym i działano patroli.

W dniu 17 kwietnia zniszczone lub zdobyto 98 niemieckich czołgów i dział szturmowych. W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej zestrzelono 90 samolotów przeciwnika.

Działalność lotnictwa Czerwonej Floty Bałtyckiej

W dniu 16 i 17 kwietnia lotnictwo Czerwonej Floty Bałtyckiej atakowało statki wojenne i transportowce wroga w porcie Piława i na otwartym morzu na północny zachód od tego portu. W wyniku bombardowania zatopiono 8 transportowców o łącznej wyporności 46 tysięcy ton, jeden trawler i 14 statków strażniczych. Statki Floty Bałtyckiej zatopiły 2 okręty niemieckie.

działy pancerne i piechota wdarły się do miasta i walczą na ulicach.

Wczoraj wieczorem Brytyjczycy znajdowali się 40 km od Hamburga.

W Holandii Niemcy są wypierani w kierunku Amsterdamu. Aby opóźnić postępy wojsk sojuszniczych, Niemcy otworzyli zapory wodne.

Kanadyjczycy oczyścili Apeldoorn. Niemcy usiłują ewakuować się przy pomocy barek i statków. Lotnictwo sprzymierzone z niskiego pułapu atakuje te statki.

W Zagłębiu Ruhry nastąpił koniec oporu niemieckiego. 260 tysięcy żołnierzy niemieckich poddało się, jeszcze tylko kilka tysięcy broni się. W ciągu 16 dni wzięto do niewoli 3/4 miliona jeńców. W poniedziałek wzięto do niewoli 144 tys. Niemców. Załamanie Wehrmachtu doszło do szczytu.

LONDYN, 18. IV. Radio luksemburskie donosiło dziś rano, że opór niemiecki w Zagłębiu Ruhry załamał się o północy. Donosi również, że Düsseldorf poddał się. Ważniejsze doniesienia mówią, że Düsseldorf był jedynym miastem Zagłębia Ruhry stawiającym jeszcze opór.

FRONT POŁUDNIOWY

LONDYN, 18. IV (BBC). We Włoszech oddziały 8 armii przeszły za Argentę i dotarły do kanału Marina, gdzie utworzyły przyczółek.

Wojska nowozelandzkie doszły do Mediolana i połączyły się z wojskami, które zajęły miasto Mediolano. 5 armia zdobyła szereg wzgórz na południe od Bolonii. 3 kolumny wojsk sprzymierzonych zagrażają Bolonii. Pozycje niemieckie przed Bolonią były silnie atakowane przez lotnictwo.

Z Rzymu donoszą, że powstańcy zajęli szereg miejscowości w okolicy Genui. W samej Genui wybuchły strajki.

WOJNA LOTNICZA

LONDYN, 18. IV (BBC). Lotnictwo sprzymierzonych atakowało linie kolejowe i składy benzyny. 8 amerykańska armia lotnicza zniszczyła 282 samoloty niemieckie z tego 269 na lotniskach. Nie mogły się one wznieść z powodu braku paliwa. W ciągu miesiąca zniszczono 4 tys. samolotów niemieckich. Sprzymierzeni stracili 508 samolotów.

1000 bombowców w eskorcie 850 myśliwców atakowało wczoraj 8 węzłów kolejowych w rejonie Drezna i w Czechach oraz składy paliwa na pn. od Pragi w Rudnicach, Karlowych Varach i innych miejscowościach. Dziś w nocy Moskity atakowały Berlin.

Co piszą inni

Musimy wygrać walkę o pokój

W artykule pod powyższym tytułem „Sztandar Ludu” zastanawia się nad sposobami ugruntuowania niepodległości i pomyślnego rozwoju Polski po kończącej się już obecnie wojnie. Dziennik pisze:

„My chcemy mieć pewność, całkowitą pewnością, że nikt nie naruszy naszych granic.

My chcemy pracować, odbudować nasz kraj, dać ludowi pracę, szczęście i pokój.

Ten właśnie pokój trwały chcemy sobie zapewnić.

Lecz jak zdobyć pokój?”

Na to pytanie „Sztandar Ludu” odpowiada

„... zdobyć pokój, to znaczy rozbić tak Niemcy, by nie byli zdolni do szybkiej odbudowy swej wojennej maszyny, — to znaczy rozpaść wszystkie państwa słowiańskie wokół zasadniczego problemu, problemu agresji niemieckiej, stworzyć potężny sojusz państw słowiańskich, który by uniemożliwił wszelkie próby odwrętu niemieckiego.

Zdobyty z takim trudem i kosztem tak ogromnych ofiar pokój musi być utrwalony przez odpowiednią politykę zagraniczną. Droga, jaką powinna iść polityka gwarantowania pokoju jest jedna.

„Tylko polityka sojuszu ze Związkiem Radzieckim, Czechosłowacją, Jugosławią i innymi państwami słowiańskimi może stać się gwarancją trwałego pokoju tak bardzo nam potrzebego.”

Dlatego też, kończy dziennik.

„... musimy domagać się jak najszybszego zawarcia paktu przyjaźni polsko-radzieckiego na wzór paktu czechosłowacko-radzieckiego i jugosłowiańsko-radzieckiego.”

W tej samej sprawie zabiera głos „Rzeczpospolita” w artykule „O trwałym pokoju”:

„Polska, aby stała się krajem dobrobytu dla przyszłych pokoleń musi być odbudowana w atmosferze pokoju i bezpieczeństwa. Jeśli Niemcy — same lub w zмовie z kimkolwiek — pragnęłyby znowu ruszyć na nasze kraje, niech wiedzą, że stawi im opór już nie osamotniona Polska, ale wielki sojusz państw słowiańskich, słowiańskich i zjednoczonych z ich wielkim sojusznikiem, Związkiem Socjalistycznym Republiki Radzieckiej.

Oto dlaczego winniśmy nie zwlekać z zawarciem układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej z ZSRR.”

(jakoj.)

Oświadczenie ks. biskupa Szlagowskiego

WARSZAWA, 18. IV. Biskup Antoni Szlagowski w wywiadzie udzielonym Polskiej Agencji Prasowej oświadczył, że przyszłość wolnej i niepodległej Polski oparta jest na sojuszu z ZSRR. Tylko więzy ścisłej przyjaźni wszystkich narodów słowiańskich z ZSRR mogą uchronić Europę przed ponowną agresją Niemiec i niebezpieczeństwem trzeciej Wojny Światowej.

Daleki Wschód

WASZYNGTON, 18. IV. Superforteca amerykańskie w 6 falach atakowały lotniskę na wyspie Kiu-Shiu. Na wyspie Okinawa Amerykanie panują nad centrum wyspy. Japończycy bronią się jeszcze w górach.

W Birnie Brytyjczycy czynią dalsze postępy i oczyszczają rejon Mektilah.

Niemieccy szpiegdy w przemyśle

LONDYN, 13. IV. — Dziennik „Chicago Daily News” ostrzega, że przemysłowcy niemieccy są wielkim niebezpieczeństwem dla spraw sojuszników. W krajach sprzymierzonych pozostawili oni swych przedstawicieli, którzy znają doskonale język angielski i uprawiają szpiegostwo na rzecz Niemiec. Jeden z takich przedstawicieli niemieckiego przemysłu został już zdemaskowany.

W woj. warszawskim zakończone reformy rolne

WARSZAWA, 17. IV. Reforma rolna w województwie warszawskim została ukończona. Rozparcelowano 947 folwarków o powierzchni 169,177 ha.

Rejestracja samochodów

WARSZAWA, 13. IV (Polpress). Do dnia 20 bm. na terenie całego kraju przeprowadzona zostanie rejestracja pojazdów mechanicznych. Rejestrację przeprowadza wojewódzkie sądownictwo samochodowe.

Życie w Wiedniu

MOSKWA, 18. IV. Korespondent gazety „Prawda” i „Izwestia” opisuje rozmowę na temat, jak zorganizowano życie w Wiedniu z komendantem miasta gen.-mjr. Trawnikowym. „Pierwszym zadaniem, jakie stanęło przed nami, było gaszenie pożarów. Niemcy usiłowali podpalić miasto, to im jednak nie udało się. Uratowano od pożaru gmach parlamentu, ratusz, dworzec Franciszka Józefa, teatr wielki i dużo pięknych gmachów.

Wiednińscy obecnie zajęci są uprzętaniami gruzów i rozbiórka barykad na ulicach miasta. Zwłaszają się do pracy zbiorowo i pojedynczo, pracują z zapalem wszyscy nad odbudową swej stolicy”.

MOSKWA, 18. IV (Tass). Zaledwie walki w Wiedniu zbliżyły się ku końcowi, gdy długie sznury kobiet z worczkami w rękach ukazały

Walki w Jugosławii

MOSKWA, 18. IV (Tass). Sztab główny armii jugosłowiańskiej donosi, że po zaciętych walkach wojska jugosłowiańskie zlikwidowały ostatki rozbitych oddziałów niemieckich w Sremie. Działania wojenne w tym okręgu ukończone. Ofensywa w dolinie rzeki Boany rozwija się pomyślnie.

Likwidowanie oporu Niemców we Francji

PARYŻ, 18. IV. W rejonie ujścia Gironda ofensywa rozwija się pomyślnie. W Royan generał M chells wraz ze sztabem poddał się. Francuzi wzięli 6 tysięcy jeńców.

się na ulicach. Sklepy podjęły swą pracę. Na najbliższy okres czasu chleb jest rozdawany ludności na stare kartki niemieckie po 150 gr. na osobę. Na ulicach ukamują się mężczyźni i kobiety z czerwono-białymi-czerwonymi chorągiewkami w kłaps (sustraske barwy narodowe). Noszą je głównie ci mieszkańcy Wiednia, którzy brali udział w walkach ulicznych u boku Armii Czerwonej. Rozdano im broń i strzelali do SS-mów. Przedstawiciele różnych partii wygnani przez Hitlerowców, wychodzą obecnie spod ziemi. Wybrali oni burmistrzów dla poszczególnych dzielnic miasta, którzy pomagają sowieckim komendantom wojskowym w przywróceniu porządku. Na Koestnerstrasse zebrała się grupa parafian, żeby oczyścić ulicę wokół kościoła. W kościele ma się odbyć nabożeństwo. Korespondent wojenny podaje, że był bardzo szczęśliwy, kiedy w pierwszym szeregu sowieckiego komendanta wojennego przebiegał, że wszystkie obrzędy kościelne mogą się odbywać bez przeszkód. Do sowieckiego wojennego komendanta miasta przybyła liczna grupa. Jedni wskazują miejsca, gdzie Niemcy schowali broń lub pozostawili amunicję, inni mówią, gdzie ukryli się Hitlerowcy. Grupa sowieckich oficerów i żołnierzy zwiędziła cmentarz, gdzie oddala honory wojskowe bohaterom Wiednia, którzy padli w walce o wyzwolenie miasta od Hitlerowców. Delegacja ta złożyła również wieniec na grobie kompozytora Johanna Straussa. Na placach zainstalowane potężne głośniki informują ludność o skończeniu walki o Wiedeń. Wieczorem, gdy radio moskiewskie podawało dzienny rozkaz Stalina do marszałka Tolbuchina, mieszkańcy Wiednia słyszeli moskiewską salwę honorową.

LONDYN, 18. IV (United Press). Wiedeń jest stosunkowo mało zniszczony, główne dzielnice mieszkalne i historyczne budynki są nieuszkodzone. Austriacy powitali serdecznie Armie Czerwoną. Członkowie organizacji, działających dotychczas podziemnie, takich jak: socjaliści, członkowie partii chrześcijańskiej - społecznej, komunistki i katolicy, stoczyli się na ulicach, oddając broń Rosjanom. Rosjanie otworzyli w mieście kuchnie polowe, punkty rozdawania mleka, rozpoczynając dotychczasowe usługi ludności cywilnej wsteczniaki.

Druga bitwa o Warszawę

W drugą rocznicę powstania w getcie warszawskim

Z perspektywy zbliżającego się zwycięskiego końca wojny, gdy dumny naród „panów” w obłąkańczym strachu zachowuje się uziębienie i wzdłużnie, powstanie w getcie nabiera tym większej sily i znaczenia.

Zbrojne powstanie 19 kwietnia 1943 roku nie było odruchem rozpaczki, lecz krystalizowało się stopniowo, było wyrazem przemysłowego i świadomego działania.

Cichą walką było podtrzymanie przy życiu masy 640 tysięcy ludzi w getcie. Mimo nieustannego terroru lamano bezustannie zarządzenia niemieckie. Na przekór planom hitlerowskim ludność getta aczkolwiek stale ubywała, nie załamala się psychicznie.

Od czerwca 1941 roku do czerwca 1942 w samej Warszawie wymordowano dwieście kilkadziesiąt tysięcy ludzi, a w innych miasteczkach wyniszczono ludność całkowicie lub częściowo.

26 sierpnia 1942 roku ulice getta były areną niezwykłego w warunkach hitlerowskiego reżimu zjawiska. Tłum ludzi demonstrował na ulicach przeciw wysiłkom i mordom. Padły pierwsze ofiary biernego oporu. Niemcy krwawo go poskromili. Z Berlina przyjechał naczelny szef gestapo, Himmler, który wspólnie z Fischerem opracował plan pacyfikacji, wyznaczony na dzień trzeciej rocznicy napadu na Polskę. Ratunkiem dla jednostek i mniejszych grup była ucieczka w lasy, ale dla tak wielkiego skupiska musiano znaleźć inną formę obrony. Była nią żydowska organizacja bojowa (ZOB). Była to organizacja walczącego getta, grupująca wszystkich, pragnących walczyć z bronią w ręku, która wysyłała organizatorów oporu do innych miast.

Patriotyczna część społeczeństwa polskiego zwała Polaków do okazania czynnej pomocy Żydom, ofiarom rozwydrzonego terroru. Ukazała się ulotka następującej treści: „Polacy! Ostatnie zwycięstwa sojuszników i odgłosy ich w kraju spowodowały nową falę hitlerowskich okrucieństw nieznaną dotychczas w historii. Dziś masowo mordują Żydów, a jutro ofiarami będą Polacy. Spieszcie z pomocą, ukrywajcie ofiary, ułatwajcie im ucieczkę!”

Pierwsze wystąpienie bojowe miało miejsce w styczniu 1943 roku. Niemcy napotykając na niespodziewany opór, wycofali się. Cisza przed burzą trwała do kwietnia. Organizacja bojowa wykorzystala ją należycie, szykując bunkry, broń, szkoląc mężczyzn i kobiety.

Szef Vernichtungskommando wyznaczył na 19 kwietnia ostateczny termin dostarczenia na wysypiskę 5 tysięcy ludzi „niepotrzebnych”. W odpowiedzi, nocą z 18 na 19 kwietnia bojownicy obsadzili bramy getta. Po całonocnej ciszy o godz. 1-iej w nocy wtargnął oddział SS w sile 3-ech kompanii dla przeprowadzenia „normalnego” porządku”. Rozszepali się pewnie siebie po ulicach. Nagle z domów niby pustych, z zięjących pustką oczodołów okien, z dymników i piwnic posypał się grad kul. SS-owcy oszołomieni próbowali się wycofać. Większość została wybita. 300 dostało się do niewoli — do niewoli niewolników, do niewoli ludzi przekreślonych.

Getto wydało pierwsze zwycięski komunikat. Nad domami zalopotały polskie sztandary. Gubernator „Recher” zmuszony był odwołać obchód ku czci fuhrera, przypadający na ten dzień i zarządził stan pogotowia. Silne niemieckie oddziały w pełnym rynsztunku bojowym otoczyły następnego dnia getto. Lufy CKM, moździerzy i armatek szybko strzelonych skierowano ku murom. W nocy nataryli czołgi. 6 czołgów po wyważeniu bramy wdarło się do getta. Pielchota, która pod ich osłoną usłowała się przedrzeć, została jednak krwawo odparta przez bojowców. Na odcięte czołgi posypały się pociski i butelki z benzyną. Wszystkie spłonęły. Ukazał się drugi komunikat dowódcy i drugi sukces. Niemcy oddali sprawę likwidacji powstania w ręce armii. Gestapowcom szkoda było swych wyborowych ludzi. Wehrmacht przed przystąpieniem do akcji bojowej ogłosił ultimatum, żądając wydania jeńców i obiecując w wypadku złożenia broni, traktować wszystkich jako jeńców wojennych. Dowództwo ZOB dało jedyną właściwą odpowiedź — getto oświadcza, że będzie walczyć do ostatniej kropli krwi. Doświadczenie dowodzi, iż obietnicom niemieckim nie można ufać. Żołnierze żydowcy w armii polskiej, którzy wpadli w roku 1919 do niewoli niemieckiej w liczbie ok. 62 tysięcy, zostali przez władze hitlerowskie wyjęci spod opieki Międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

Berlin rozkazał zburzyć doszczętnie getto. Tymczasem bojowcy przysparzali Niemcom licznych strat. Opanowali liczne na terenie getta zakłady wojenne Herman Goering-Werke, zdobyli umundurowanie, helmy, żywność, broń. Niektóre oddziały powstańcze miały wygląd regularnego wojska niemieckiego. Ułatwiło to w znacznym stopniu wypady. Słynny był wypad na arsenał pod Cytadellą. Nocą w mundurach niemieckich wtargnęli Żydzi do arsenału, wyrzniei warze, załadowali

broń i amunicję na ciężarówkę, na której przywieźli zdobycz do getta. 27 kwietnia silny oddział powstańczy dobrze uzbrojony zdobył więzienie Pawiak, jedyną twierdzę niemiecką w sercu getta. Uwolniono dwa tysiące więźniów: Polaków, Żydów i Niemców. Powstanie zostało zasilone nowymi szeregami polskich bojowców. Dodało to Żydom otuchy w ich osamotnionej walce, którą teraz prowadził pod hasłem: „za naszą i waszą wolność”.

Wehrmacht przystąpił do wykonania swego „zadania bojowego” z wielką skrupulatnością. Ustawiona na Placu Krasiańskich i koło Dworca Gdańskiego artyleria prażyła dzień i noc, czyniąc wielkie spustoszenia. Tego, czego nie mogły zdziałać czołgi, ani bombardowania samolotów, dokonała artyleria. Zburzyła mury, dom po domu rozwalala z pedantyczną dokładnością. Ale piechota w dalszym ciągu nie miała dostępu. Obrzucane bombami zapalającymi i burzącymi getto płonęło. Wielkie łuny pożarów, chmury czarnego dymu i popiołu nad Warszawą były niemyim świadkiem bestialstwa narodu niemieckiego. Po 4 tygodniach powstania getto nie stanowiło już zwarteo terenu. Ale oddziały bojowe trzymały mocno w swych rękach broniony teren. Sławna w tym czasie była bitwa na ulicy Okopowej, która trwała 3 dni i nocy.

Po bitwie sztab niemiecki meldował: „Obłężenie getta jest bardzo trudne. By silnie powstanie, trzeba będzie walczyć o każdy dom. Żydzi bronią się zaciekle. Poniesliśmy znaczne ofiary”.

Wśród bojowców żydowskich istniała „grupa śmierci”. Były to grupy, które w mundurach niemieckich wdzierały się w szeregi Niemców, obrzucały ich granatami i bombami, ginąc przeważnie wraz z nimi.

Nieprzyjaciół posuwał się jednak naprzód. Mimo kilku tysięcy straconych żołnierzy, zdobywali dom po domu, podpalając je benzyną od piwnic. Walki toczyły się o każde piętrowo, o każde ruiny i zglizzeza.

Mieszkańcom Warszawy na długie zostanie w pamięci nieludzki widok kobiet z dziećmi na rękach, skaczących z płonących domów i zabawy rozbawionego żołdactwa strzelającego do tych „fruwających kukiel”. Pod koniec żywności i broni. Najlepsi wojownicy padli. Ale walka w poszczególńy ch bunkrach trwała jeszcze przez prawie rok czasu.

Rozgłoszenie państw antyhitlerowskiej koalicji nazwały walki te, pełne wyjątkowego heroizmu i tragizmu, o wolność i godność ludzka — drugą bitwą o Warszawę.

St. Marciniak

O polsko-radziecki pakt przyjaźni

W całym kraju odbywają się w dalszym ciągu masowe wiecje i zgromadzenia, na których zebrani domagają się od Rządu Tymczasowego podjęcia kroków celem zawarcia polsko-radzieckiego paktu przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej za przykładem Czechosłowacji i Jugosławii, które już taki pakt ze Związkiem Radzieckim zawarły.

Rezolucje stwierdzają, że pakt ten jest jedyną drogą dla zabezpieczenia na przyszłość narodów słowiańskich przed agresją niemiecką. Treść paktu jugosłowiańsko - radzieckiego podaliśmy już w jednym z poprzednich numerów „Gazety Lubelskiej”.

W Warszawie dalsze zebrania w sprawie paktu odbyły się w Instytucie Telekomunikacyjnym u pracowników kolejowych Warszawy Wschodniej, u pracowników miejskich pracowników Warszawskiej Dyrekcji Kolei Państwowych itd.

W Łodzi odbyły się wiecje w fabrykach włókienniczych Łtjingona, Biedermanna, Buhlego, Kindermana, w Łódzkiej Fabryce Nici, w zakładach metalurgicznych Müller i Seidel, Weigt oraz w Gazowni, Elekrowni i w Tramwajach Miejskich.

Również w innych miastach Polski rezolucje w sprawie paktu uchwalają miejscowe Rady Narodowe, Rady Związków Zawodowców i inne organizacje społeczne.

EPILOG

Sam! chcieli błyskawicznie. I mają.

Po Prusach Wschodnich — Ren, po Pomorzu — Palatynat, po Śląsku — Zagłębie Ruhry. 30 milionów Niemców i Niemek miało się po szosach. Nie ma kto gasić pożarów. Nocami jasno płoną niemieckie miasta, płoną domy, płoną szafy zapelnione brukselskimi koronkami, lyońskimi jedwabiami, rosyjskimi płótnami. Sztab gestapo koczuje teraz w Konstancji na granicy szwajcarskiej. Gauleiterzy usiłują zagubić się w różnobarwnym tłumie uciekinierów.

„Przedem na wschód” — krzyczy burmistrz Erfurtu, a od wschodu: „puśćcie na zachód” — błaga wiedeński kat Baldur von Schirach. Nie starcza prześcieradeł i obrusów na codzienne kapitulacje; drżące żony panów radców wyciągają z walizek swoje majteczki. Ruhra zamieniła się na gigantyczny skład złomu. Niemiecki żołnierz marzy o marynarce, zaś kreisleiterzy skupują na rynkach austriackie metryki, dowody nieprawomyślności politycznej i dokumenty zabitych przez siebie Żydów. Niemieckie radio opowiada o śladach życia na Marsie i o tarczu węgorszy. Nadludzie tracą głowę.

Lecz oto rozbrzmiewa wezwanie: „Wstrzymać się!” Goebbels wynalazł nowego proroka: Heinricha Buschera. Nie mówi on o Marsie, ani o tarczu węgorszy. Mówi o Niemcach. „Nie jesteśmy narodem, który dopiero wczoraj wszedł w świat. Jesteśmy starym narodem i bardziej dojrzałym, niż jakikolwiek inny”.

Jedenaście lat z rządu hitlerowcy darli się „Jesteśmy młodym narodem. Musimy skończyć ze zwyrodniałą Francją, musimy zniszczyć chorą na uwiad starczy Anglię”. Chcieli zabić w imię swej rzekomej młodoci. Teraz chcą, by się nad nimi zlitowano w imię ich rzekomej staroci. Kiedy byli nad Wolgą, zaczęli swą historię od Adolfa Hitlera. Dziś, gdy jesteśmy pod Berlinem, przypomineli sobie o Barbarossie.

Heinrich Buscher wykrzykuje: „Od tysiącleci zamieszkujejmy naszą ziemię. Z trudem zdobywamy jej płony, walczyliśmy o nią. Możemy więc dlatego tak ją kochamy. Bieda temu, kto porzuca swój szmat ziemi i odchodzi na obczyznę”.

Niemcy już od dawna nie chcą się zadowolnić własną ziemią. Nie z własną ziemią walczyli, lecz z innymi narodami. Bieda Niemcom, którzy porzucili swój szmat ziemi! To mówi nie Heinrich Buscher, to mówimy — my.

Bieda Niemcom, którzy powędrowali na Kubę, do Egiptu, do Salonik, do Trómsø! Bieda krajowi, który porzucił spokojną pracę dla rabunków! By wybielić zbrojecką Rzeszę, Heinrich Buscher powołuje się na niemieckich uczonych: „Komu, jeśli nie Niemcom zawdzięcza świat pierwszy geograficzny opis Ameryki? Któż, jeśli nie Niemiec Liebig pracował nad sztucznymi nawozami, a Niemiec Koch nad laszczynkami grzybkami. Alboż to nie Niemiec wymyślił drukarstwo?”

Najważna to obrona. Cień Gutenberga nie zasłoni Goebbelsa, który spalił miliony, miliony książek. Alboż to nie Niemiec wymyślił komory gazowe, w których znalazły śmierć miliony niewinnych? Alboż nie Niemiec pracował nad nawiezieniem warzywników Majdanka maczką kostną? Myśmy przyszli do Niemiec Hitlera. Jeżeli Robert

napisał
LILJA ERENBURG

Koch niegdyś myślał o leczeniu chorych, to Erich Koch na Ukrainie rozstrzeliwał i wieszal.

Lecz nie fakty historyczne są punktem ciężkości przemówień Heinricha Buschera. Wzywa on Niemców do walki „Pogarda, przekleństwo na tego, kto ustaje w walce. Możemy mieć wady, ale nie jesteśmy tchórzami. Wytrwałość, oto zasadnicza cecha naszego charakteru”.

Zakłęcia Heinricha Buschera nie powstrzymują gestapowców, uciekających ku granicom Szwajcarii. A odwaga i wytrwałość... Imiejmy się z tego!

Wiemy już teraz, jak to wielkie miasto Mannheim poddalo się... przez telefon. Patrzcie! Oto właśnie jest wychwalana, niemiecka wytrwałość: „Tylko nie straszcie!” — błagali Niemcy z Mannheimu. Oto właśnie jest ta wychwalana, niemiecka odwaga.

Wiemy już teraz, jak skapitulował Heidelberg. Ośmiu oficerów niemieckich pod ochroną obrzynieji flagi Czerwonego Krzyża przybyło samochodem ku liniom wojsk amerykańskich. Panowie oficerowie niemieccy przywieźli plan miasta i propozycje służenia za przewodników. Oto właśnie jest to wychwalane niemieckie męstwo!

Niewątpliwie Niemcy są bardzo odważni, gdy czują za sobą siłę. Ale próba odwagi jest niebezpieczna. Nikt nie wychyla Goliata za to, że odważył się wystąpić przeciw Dawidowi; sławną stała się odwaga Dawida, który pokonał obrzyna. Dlaczego dziś Niemcy wywyższają białe szmaty? Dlaczego nie tylko fryce, lecz i generalowie reichswehry mają na ustach jedną śpiewkę: „Hitler kaput”? Dlatego właśnie, że brak im kręgosłupa moralnego.

Są to bandyci bezczelni i tchórzliwi. Czy Polacy z Westerplatte poddali się przez telefon? Czy obrońcy Sewastopola ofiarowali Niemcom plan miasta? Czy myśleli o swym ocaleniu Żydzi warszawskiego getta, walcząc z armią niemiecką granatami własnego wyrobu? Czy jugosłowiańscy partyzanci wywieszali białe chorągwie? Czy chłopcy i dziewczęta rosyjskie, katowani w podziemiach gestapo, wyrekli się Rosji? Nie! To było męstwo. A jeśli Niemcy nad Odrą nie podnoszą rąk, to dlatego tylko, że lązy to są we krwi. Boją się odwetu.

Konkurs na sposób zużytkowania gruzów w Warszawie

W najbliższych dniach BOS ogłosi konkurs na najlepszy pomysł zużytkowania gruzów przy odbudowie Warszawy. Myślą przewodnią konkursu jest osiągnięcie jak najszerszych warstw fachowców inżynierów i techników do pracy nad zagadnieniem zużytkowania gruzu, jako surowca. Pomysły takie, jak robotenie płyt chodnikowych, krawężników, cegieł betonowych węgł. używanie gruzu do niwelacji terenów, nie będą brane pod uwagę. Chodzi bowiem o myśl nową, oryginalną.

BOS otrzymał od ekspertów radzieckich pewne materiały dotyczące przeróbki gruzu, niemniej pragnie jednak drogą konkursu pobudzić inicjatywę i pomysłowość polskich fachowców. Uczestnik konkursu musi uzasadnić celowość pomysłu, przedstawić organizację wytworzenia i opłacalność. Chcąc udostępnić konkurs jak najszerszym kręgom fachowców BOS będzie przyjmowało rów-

nież projekty nie poparte badaniami laboratoryjnymi. Wyróżnione pomysły będą również premiowane. Nowością konkursu jest, że twórca wyróżnionego pomysłu oprócz nagrody pieniężnej, może stanąć na czele zakładu produkującego jego wynalazek. (BOS).

—

SZKŁO NADCHODZI DO WARSZAWY

Donosiliśmy, że minimalny program odbudowy przewiduje do końca bież. roku zapotrzebowanie 313.000 m² szkła okiennego. W samych tylko zakładach przemysłu czechosłowackiego znajduje się około 130.000 m² szkła. Huta szkła w Piotrkowie rozpoczęła już produkcję i wysyłkę gotowego towaru do stolicy. Dotychczas nadeszło do Warszawy 30.000 m² szyb, które BOS przekazało Społecznemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu (BOS).

—

By walczyć z silniejszym, trzeba mieć sumienie, trzeba mieć ideały, trzeba być szlachetnym. Oto dlaczego Anglicy w roku 1940 nie poddali się. Oto dlaczego bohaterzy Stalingradu zwyciężyli. Oto dlaczego Jugosławia powstała z popiołów. I oto dlaczego błagali Niemcy w Mannheimie: „Tylko nie strzelajcie!”

Z wytrwałością wychwalaną przez Heinricha Buschera Niemcy hurtem poddają się Amerykanom. Pewnie sobie myśli fryc, że ponieważ nie pracował w Ameryce, to obywatel stanu Nevada gościnnie go przyjmie, niż obywatel radziecki. Radio londyńskie dodaje, że jeden z oddziałów amerykańskich posunął się o 50 km wglęb bez jednego wystrzału. Zachwycam się szczerze sukcesami naszych Sprzymierzonych. Zanim wtargnęli do Westfalii i Bawarii, musieli oni przerwać linie obronne nieprzyjaciela. Cieszę się szczerze, że wielkie zwycięstwa naszych przyjaciół okupione są małymi stratami. Tu nie ma miejsca na zazdrość. Wyszliśmy wszyscy z sierpami na nitę zwycięstwa, a każdy ma swój żagon. Chcę tylko w te dnię dożytkowe, ozięcone słowem sływy, przypomnieć o innych, twardej dniach, o dniach — siewcach zwycięstwa. Wówczas Niemcy byli mocni i parli naprzód. Nasi przyjaciele Anglicy, którzy przeżyli Dunkierkę, pamiętają dobrze, jak wielka armia ruszyła latem 1941 roku na Rosję. To myśmy ze zdobywców Narwiku i Krety zrobili skamylące frycody, którzy blagają przez telefon: „Tylko nie strzelajcie!”. Gdzie są ci Niemcy, którzy winni byli bronić Darmstadtu, Mannheimu, Frankfurtu? Głęboko w ziemi rosyjskiej. Nasi Sojusznicy zajmując miasta niemieckie widzą tylko kobiety, starców i dzieci. Młodzi Niemcy oddawna gnją między Wolgą a Wisłą. Mówimy o tamtych latach: lata męki. Należy dodać — męki i sływy. Los Niemców został przypieczętowany nie nad Niemnem, nie nad Renem, lecz na Wolgą. I order za obronę Stalingradu w oczach świata jest orderem za wzięcie Berlina.

Nieprzaliczone są ofiary naszego narodu, nie policzą ich, nie uważa dyplomaci. Mówię o tym dlatego, że są ludzie, którzy chcą zapomnieć, dla których pamięć jest ciężarem. By wygrać pokój, trzeba ganiętać, jak była wygrana wojna.

(Tłum. Z. B.)

Wiedeń bez swastyki

MAJ WIEDENSKI

Wzdłuż zielonego bulwaru wiedeńskiego Ringu, po nieskazitelnej powierzchni asfaltu przesuwają się sznurami nowoczesne linuzyny. Przez koronkę mostów na Dunaju w powodzi jaskrawych świateł widać było ludzi zdążających parami do Prateru.

Był pogodny wieczór majowy. Wiedeń tętnił melodią, rozbrzmiewał śmiechem, pachniał miłością. Nie było to już wtedy miasto bogate. Świećność Wiednia umarła bowiem wraz z Monarchią Austro-Węgierską po wojnie światowej. Ze stolicy potężnego państwa spadł do roli stolicy republiki o małych perspektywach gospodarczych. Skończyły się wielkie możliwości polityczne i handlowe Wiednia, który jednak pozostał nadal ośrodkiem wysokiej kultury naukowej i artystycznej.

DZIEDZICTWO MARKA AURELEGO

Nie jest rzeczą przypadku, że właśnie w obozie rzymskim Panonii nazwanym „Vindobona“, albo „Juliobona“ zmarł Marek Aureliusz, największy filozof i poeta na tronie rzymskim. Wiedeń średniowieczny umiłował naukę i sztukę, którym wierny był przez wieki całe. Nawet po stracie przodującego stanowiska polityczno-gospodarczego umiał utrzymać się na wyżynie w dziedzinie nauki. Jeden z najlepszych w Europie wydziałów medycyny, zwłaszcza chirurgii; pierwszorzędną politechnikę,

Druga rocznica powstania w warszawskim getcie

W drugą rocznicę powstania w warszawskim getcie, stąpieniem Komitetu Żydowskiego w Lublinie, odbędzie się w niedzielę, dnia 22 kwietnia 1945 r. Uroczysta Akademia Żalobna, ku czci bohaterskich bojowników, poległych w walce z niemieckim okupantem.

Akademia odbędzie się w sali teatralnej domu im. Perca, ul. Czwartek 4a. Udział biorą znani artyści żydowscy: Diana Blumenfeld, Dydio Epstein, Zygielbojm, Melodysta, Elizerowicz i inni. Początek o godz. 3-ej popoł.

Zebranie Spółdzielni „Czytelnik”

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” uprzejmie prosi o przybycie jak najliczniejszej rzeszy obywateli na informacyjne zebranie naszej placówki.

Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 22 b. m. o godz. 14-ej w lokalu „Czytelnika” przy ul. 3-go Maja Nr. 4, I-zsę piętro.

Państwowe Kursy Pedagogiczne w Lublinie

Kuratorium O. S. L. podejmuje do wiadomości, że Państw. Kursy Ped. dla kandydatów mających 3, 5 i 7 kl. gimn. i szkołę powszechną, zostaną uruchomione z dniem 15.IV b. r.

Nauka na P. K. Ped. będzie prowadzona osobno dla kandydatów po 2-3 kl. gimnazjalnych, osobno po 1 kl. gimn. i osobno dla absolwentów szkoły powszechnej. Granicę wieku kandydatów ustala ona na 18-30 lat.

Nauka jest bezpłatna. Kandydat powinien mieć metrykę urodz. i świadectwa szkolne w wyżej wymienionym terminie w kancelarii Państw. Kursów Pedagog. w Lublinie, mieszczącej się w gmachu uczelni przy ul. św. Mikołaja 10 (na Czwartku). Przy kursach zorganizowany jest internat. Blizszych informacji udziela kancelaria Kursów.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego.

Ogłoszenie

Akademickie Koło Młodzieży Wiejskiej „Wici” zaprasza członków miejscowych kół „Wiciowych” oraz sympatyków na zebrania dyskusyjne, które odbywać się będą w każdy piątek o godzinie 17-ej w lokalu przy ul. Pierackiego 7, I piętro.

Tematy referatów:
Dnia 20 kwietnia: Ideologia spółdzielczości,
Dnia 27 kwietnia: Wychowanie uspołecznione-go obywatela.

Dnia 4 maja: Struktura Związku Rewizyjnego Społem.

Dnia 11 maja: Zagadnienie pracy społecznej,
Dnia 18 maja: Różne typy spółdzielni.

słynna Akademia Handlowa, Akademia Sztuk Pięknych; znane z doskonałych pedagogów Konserwatorium, które wychowało sławnych wirtuozów; dziesiątki najrozmaitszych szkół specjalnych, wśród nich wspaniały instytut dla ociemniałych i głuchoniemych, biblioteki, archiwa muzyczne, kolekcje druków i rękopisów, muzea i galerie obrazów stanowiły dumę i bezcenny skarbiec Wiednia.

Może to humanistyczny duch Marka Aurelego przyniósł miastu natchnienie, obdarzył je głębokim zamiłowaniem do wiedzy i kolekcjonerstwa.

„POEMATY” WIEDNIA

Choć po wojnie światowej odplynęła z Wiednia fala urzędników C. K. Monarchii i zaludnienie miasta zmniejszyło się znacznie, w nowej skali styl życia pozostał bez zmiany. Ulicami przesuwali się tłum mniej liczny niż dawniej, lecz równie elegancki i dystyngowany. Elegancją i gustem wyróżniali się w Wiedniu wszyscy: robotnica fabryczna, student, panienska sklepowa, dorożkarz. Wystawy sklepowe nęciły wzrok niezwykłym gustem i artystycznym doborem kolorów. Cudzoziemcy zachwycali się wspaniałym pieczywem; chrupiącymi buleczkami o smaku wyjątkowym, jedząc rano typowe jajka w szklankach, a w południe wiedeńskie sznyce — poematy sztuki kulinarnej.

Prawdziwa poezja Prateru, Schönbrunnu i Lasku Wiedeńskiego rozkwitła na wiosnę pełną gamą barw, tonów i zapachów. Uwieczniony ją nieśmiertelne walce Straussa, rozmłotowanego w pięknie wiosny, Dunaju i duchowego klimatu Wiednia. Poezją starego miasta były średniowieczne budowle gotyckie z lancetem wieży przepięknego kościoła św. Stefana.

ZNIENAWIDZONA SWASTYKA

Gdy widmo hitleryzmu zaciążyło nad środkową Europą, pierwszą jego ofiarą padła Austria i Wiedeń. Do stolicy nadunajskiej wkroczyła armia niemiecka, robiąc z Austrią przymusowy „Anschluss”. W miarowym, brutalnym stukocie podkutych butów zagubiła się beztroska melodia Wiednia. W koszmarnym, przytłaczającym cieniu swastyki zginął uśmiech miasta, z którego przez tyle wieków na całą Europę promieniowała wesoła piosenka i radość życia. Wraz z trupią czaszką gestapo weszła do radoznego miasta śmierć i groza. Oprawcy powyciągali z klinik i laboratoriów sławnych uczonych, lekarzy i mędrców, którzy pracowali tu dla dobra ludzkości. Spalili w krematoriach wiele mózgow uczzonego Wiednia; zaśliznęli na śmierć wiele rąk, które mocą swego talentu wyczarowywały arcydzieła malarstwa, rzeźby, czy muzyki. Wraz z trupią czaszką gestapo przyszła nędza i głód.

Na powitanie hitlerowskiej armii podniosły się w barbarzyńskim zrywie tylko nieliczne dźwięki faszystów austriackich. Hitler nie był w Wiedniu popularny, jak nie mógł być popularny żaden barbarzyńca w mieście, które odychało przez tyle wieków atmosferą głębokiej wiedzy, kultury i woiności.

USMIECH WIEDNIA

Z radością wita dziś Wiedeń armię, która ze wschodu nieśli mu wyzwolenie. Zniehawidzona swastyka jak koszmarna zjawa znika bezpowrotnie z murów miasta. Wraz z nią znikną na zawsze tepe, rozbestwione oblicza hitlerowców. Odrodzi się zagubiony w latach uśmiech Wiednia, „nad pięknym, modrym” i wolnym Dunajem zabrzmi nieśmiertelna melodia wyzwolonego miasta.

Zofia Karczewska-Markiewicz

Apel Państwowego Muzeum na Majdanku

Dyrekcja Państwowego Muzeum na Majdanku zwraca się do byłych więźniów obozu śmierci na Majdanku, do świadków, przedsiębiorców budowlanych, przewoźnych, instalacji wodociąg-kanalizacyj. i innych z prośbą o nadesłanie danych o życiu obozowym więźniów, o stosunkach panujących w obozie i zadawanych torturach, o ilości mordowanych w komorach gazowych, rozstrzeliwanych i palonych w krematoriach; nazwisk współwięźniów, pomagających Niemcom; o ilości i narodowości przetrzymywanych więźniów —

mężczyzn i kobiet, młodzieży i dzieci oraz wszelkich wiadomości, mogących oświetlić tajemnicę wyniszczenia na Majdanku. Zebrane dane posłużą w znacznym stopniu do napisania historii Majdanka i zrobienia statystyki.

Państwowe Muzeum na Majdanku zostało powołane do życia dekretem PKWN i ma służyć Narodowi i Państwu. Szczegółowe dane należy kierować pod następującym adresem: Dyrekcja Państwowego Muzeum na Majdanku Lublin, skr. pocztowa 65.

Zjednoczenie przemysłu budowlanego w Lublinie

Na terenie Województwa Lubelskiego rozpoczęło swą działalność Zjednoczenie Państwowego Przemysłu Budowlanego, Województwa Lubelskiego, Dyrekcja Lublin.

Zjednoczenie Państwowego Przemysłu Budowlanego obejmuje wszystkie zakłady produkujące materiały budowlane, a więc cegielnię, dachowczarnię, drenarnię, fabryki papy, huty szkła, za-

łady przemysłu drzewnego, kamieniołomy, wapiarnie itp.

Wszystkie sprawy dotyczące tych przedsiębiorstw, załatwia Dyrekcja Przedsiębiorstw Przemysłu Budowlanego Województwa Lubelskiego z siedzibą w Lublinie, ulica Cicha 6, parter, pokój Nr. 1, w godz. urzęd. od 8 do 13, codziennie prócz niedziel i dni ustawowo uznanych za świąteczne.

Z naszej prowincji

RADZYN. Z DZIAŁALNOŚCI POWIATOWEJ KOMISJI SIEWNEJ

W skład Powiatowej Komisji Siewnej weszli starosta, komisarz ziemski, przedstawiciel Urzędu Ziemińskiego, przedstawiciel PPR-u, przedstawiciel PPS i reprezentant Związku Samopomocy Chłopskiej. Powiatowa Komisja Siewna przeprowadziła już zbiórke zboża siewnego, które zostało obecnie rozdzielone gromadzkim kołom Komisji Siewnej. Zorganizowane zostały także drużyny robocznice, których celem jest przyjscie z pomocą przy akcji siewnej niezagospodarowanym dotychczas rolnikom, repatriantom oraz rodzinom żołnierzy, odbywających czynną służbę wojskową.

Według zapewnień Komisji Siewnej ani jeden skrawek ziemi na ich terenie nie będzie leżał odłożeniem.

KRASNYSTAW.

KRASNYSTAW POMAGA KRASNIKOWI
W ramach akcji pomocy międzypowiatowej w wiosennej akcji zasiewów, powiat krasnostawski

przekazał dla powiatu kraśnickiego około 300 ton ziarna zbót jarych.

Gromadzkie Komisje Siewne wspólnie z Powiatową Kom. Siewną w Kraśniku mają dopilnować należytego i sprawnego wykonania zasiewów.

PULAWY.

STRONNICTWA DEMOKRATYCZNE KU CZCI KOŚCIUSZKI

Wydział Informacji i Propagandy wspólnie ze Stronnicztwami Demokratycznymi i Związkami Zawodowymi zorganizował uroczystość ku czci Kościuszki.

Przy udziale wieloletnich tłumów przed gmachem Instytutu Puławskiego, w którym niedługo przebywał Tadeusz Kościuszko, przedfilowały delegacje organizacji demokratycznych, młodzieżowych, Zw. Zawodowych i instytucji. Przemówienia wygłosili: dyrektor Instytutu i przedstawiciel PPR.

Tłumy wzniosły entuzjastyczne okrzyki na cześć Polski Demokratycznej, Armii Czerwonej i Wojska Polskiego.

Poranek autorski Jana Parandowskiego

Jan Parandowski, jeden z naczelnich pisarzy, Polaki współczesnej, mistrz jasnej, wykłuwanej wyrazistej i precyzyjnej prozy, autor „Dysku Olimpijskiego”, „Nieba w płomieniach”, „Dwu wiosem”, „Erosa na Olimpie”, „Króla życia”, — zapozna publiczność lubelską z nowymi swymi dziełami.

Jego autorski poranek odbędzie się w niedzielę 22 b. m. o g. 11 w sali Teatru Miejskiego. Poranek ten stanowi inaugurację działalności zorganizowanego świeżo Klubu Literackiego. Słowo wstępne wygłosi prezes Klubu prof. Juliusz Kleiner.

Należy się spodziewać, że niedzielny poranek autorski wzbudzi żywy odzwiek wśród całej inteligencji naszej i że obecnością w sali teatralnej zaświadczy ona o zainteresowaniach kulturalnych Lublina.

Bilety w cenie od 20 do 50 zł. sprzedawane są codziennie w kasie Teatru od g. 10 do 13 i od 15 do 17-ej.

Poranek popularny Aleksandra Wielhorskiego

W najbliższą niedzielę, dnia 22 kwietnia o godz. 12-ej odbędzie się w sali Państw. Instyt. Muz. pierwszy poranek popularny znakomitego pianisty i kompozytora Aleksandra Wielhorskiego. Program koncertu i ceny biletów — dostępne dla szerokiej warstw publiczności. Artysta prócz utworów własnych wykona szereg arcydzieł Chopina, Liszta i Griega. Bilety od 10 zł. są do nabycia w księgarni Z. Budziszewskiego, Krak. Przedm. 29.

Recital śpiewaczy Z. Massalskiej

W niedzielę, dn. 22 b. m. o godz. 16.30 odbędzie się w sali Instytutu Muzycznego — Kapucyńska 7 — recital śpiewaczy Zofii Massalskiej, artystki scen zagranicznych. Przy fortepianie A. dela Bay.

W programie pieśni i arie kompozytorów polskich, francuskich, włoskich i innych.

Bilety w cenie od 20 do 100 zł. do nabycia w sklepie Budziszewskiego, a w dniu koncertu w Instytucie Muzycznym.

Teatr i kina

Dzisiaj codziennie doskonała komedia satyryczna Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra” w wykonaniu Skrzydłowskiej, Malkiewiczówny, Dudyń, Chmielowskiego, Kondrata, Chmielarzyka, Klejera, którzy pod znakomitą reżyserią K. Borowskiego dają prawdziwy koncert gry aktorskiej.
Dekoracje Z. Węgierkowej.

W niedzielę dnia 22 kwietnia o godz. 14-ej ciesząca się niesłabnącym powodzeniem pastelowa komedia G. Zapolskiej „SKIZ” w premierowej obsadzie.

W niedzielę, dn. 22 kwietnia o godz. 11-ej odbędzie się poranek autorski Jana Parandowskiego. Słowo wstępne wygłosi prof. Juliusz Kleiner.

KINO „APOLLO”: od poniedziałku 16 kwietnia b. r. wyświetla film produkcji amerykańskiej pt. „Zamknięty świat”. W roli głównej Sally Ebers, Louis Hayward i in. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa Nr. 3^a.

KINO „BALTYK”: od poniedziałku 16 kwietnia b. r. wyświetla komedię prod. polskiej pt. „Jafnie pan szofer”. Nadprogram „Polska Kronika Filmowa Nr. 5^a”.

KINO „RIALTO”: od poniedziałku 16 kwietnia b. r. wyświetla film produkcji francuskiej pt. „Konflikt”. W roli głównej Corinna Luchaire, Roger Duchesne i inni.

Program radiowy na 19. 4

7.00 Poranna mozaika muzyczna (miasto), 7.35 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.), 8.05 Wiadomości lubelskie (miasto), 12.00 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.), 13.00 Wiadomości lubelskie (miasto), 13.05 Reportaż (miasto), 13.10 Kącik sportowy (miasto), 13.15 Muzyka lekka z płyt 15.35 Komunikaty i ogłoszenia (miasto), 15.40 Kącik solistów, śpiewa Gizela Rohatiner, akomp. Halina Waśniewska. 16.00 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.), 18.30 Transmisja z Warszawy (miasto), 19.15 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.) 19.30 Transmisja z Warszawy (miasto), 20.00 Muzyka taneczna (płyty) (miasto), 20.10 Arcydzieła literatury polskiej: „Ballady” — Adama Mickiewicza (f. kr. i m.) 20.15 Koncert poświęcony twórczości Ignacego Paderewskiego. Słowo wstępne Stanisławy Harasowskiej. Wykonawcy: Maria Borer — sopran, T. Dąbrowski — tenor, St. Szpiński — fortepian, St. Rachon — skrzypce, Fr. Leszczyński akompaniament (f. kr. i miasto, 21.10 Ostatnie wiadomości (miasto).